

# Janusz Nowacki

---

## Uzasadnienie wyroku a art. 73 i 294 k.p.k.

---

Palestra 5/6(42), 93-97

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ NOWACKI

## Uzasadnienie wyroku a art. 73 i 294 k.p.k.

W myśl art. 339 k.p.k. „uzasadnienie każdego wyroku powinno zawierać: a) dokładne ustalenie jego podstawy faktycznej przez wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych”, b) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i c) przy wyrokach skazujących — uzasadnienie wymiaru kary.

W myśl art. 320 k.p.k. podstawę faktyczną wyroku stanowić mogą tylko te fakty, które zostały ujawnione w toku przewodu sądowego, przy czym żaden fakt ujawniony, a nie uznany za nie udowodniony — jeżeli ma znaczenie — nie może być z podstawy faktycznej wyroku wyeliminowany.

W myśl art. 9 k.p.k. przeprowadzona w uzasadnieniu ocena dowodów jest „swobodna”, tzn. że ustawa nie przewiduje żadnych warunków, od których ocena ta miałaby być uzależniona, z tym tylko zastrzeżeniem, że są ograniczenia, które wypływają z treści cytowanych przepisów art. 320 i 339 k.p.k. W tej ocenie nie wolno mianowicie pomijać omówienia faktów ujawnionych, sąd zaś powinien wskazać, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Jak z tego widać, artykuły 339, 320 i 9 k.p.k. dotyczą treści uzasadnienia. Zagadnienie samej treści uzasadnienia uregulowane jest w tych przepisach stosunkowo wyczerpująco, ale o rozplanowaniu tej treści dowiedzieć się można z tych przepisów o wiele mniej. Jest wprawdzie rzeczą oczywistą, że wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku w uzasadnieniu może się znaleźć dopiero po ustaleniu podstawy faktycznej, a uzasadnienie wymiaru kary — dopiero po ustaleniu podstawy prawnej, ale jaka ma być kolejność elementów tej części uzasadnienia, którą art. 339 k.p.k. nazywa „dokładnym ustaleniem podstawy faktycznej” — przepisy te nie mówią.

Zagadnienia rozplanowania tej najważniejszej części uzasadnienia nie rozstrzyga też *expressis verbis* żaden inny przepis k.p.k. Tymczasem zagadnienie rozplanowania jest takim samym problemem prawnym jak zagadnienie treści. Budowa tej części uzasadnienia, jej rozplanowanie i porządek mają przecież znaczenie nie tylko dlatego, że w ogóle każdy referat musi mieć logiczny plan i treść uporządkowaną, ale przede wszystkim dlatego, że z punktu widzenia praw-

nego jest rzeczą nieuniknioną, żeby proces myślowy sędziego i odzwierciedlające ten proces uzasadnienie miały taki punkt wyjścia i przybierały taki kierunek, jakich wymaga prawo.

Wszyscy wiemy, że w procesie myślowym sędziego obowiązuje przede wszystkim zasada domniemania niewinności oskarżonego. Znajduje ona wyraz w art. 73 k.p.k. i w związanym z nim przepisie art. 294 k.p.k. Artykuł 73 k.p.k. głosi, że „oskarżony może nie odpowiadać na zadawane mu pytania”, z czego wynika, że rozprawa może się toczyć, choćby oskarżony wcale się nie bronił, choćby na swoją obronę nie powoływał żadnych okoliczności. Z treści art. 73 k.p.k. wynika więc w rezultacie, że do uznania winy oskarżonego potrzeba, by sąd mu ją udowodnił, a nie, by uznał, że oskarżenie nie zostało przez oskarżonego odparte. Uzupełnieniem art. 73 k.p.k. jest art. 294 k.p.k., który głosi, że sędzia ma obowiązek zapytać oskarżonego, czy chce złożyć wyjaśnienia.

Jeśli w myśl dwóch wyżej cytowanych przepisów, tj. art. 73 i 294 k.p.k., oskarżony nie jest zmuszony dowodzić braku swej winy, to właśnie dlatego, że istnieje zasada domniemania niewinności oskarżonego. To domniemanie broni go, choćby się sam nie bronił. I jeśli tylko dowodami oskarżenia domniemanie to nie zostało obalone, to w momencie wyrokowania obowiązuje ono nadal.

Punktem wyjścia rozważań sędziego jest więc domniemanie niewinności oskarżonego. W dalszym swym biegu rozważania te polegają na tym, że sędzia krok po kroku sprawdza, czy do obalenia tego domniemania znalazły się podstawy. Obowiązek przyjęcia takiego punktu wyjścia i takiego kierunku w rozważaniach sądu wypływa, jak już powiedziano wyżej, z interpretacji art. 73 i 294 k.p.k. Dla uzasadnienia ma to znaczenie zasadnicze. Jeśli bowiem proces myślowy sędziego ma być odzwierciedlony w późniejszym uzasadnieniu pisemnym i ma być zgodny z zasadą prawną wypowiedzianą w cytowanych przepisach art. 73 i 294 k.p.k., to również i uzasadnienie powinno odpowiadać tej zasadzie. Dostosowanie uzasadnienia do tych przepisów wykaże, że w swym punkcie wyjściowym i kierunku jest ono zgodne z prawem. Nie będzie zgodne z prawem, gdy istnienie tej zasady pominie.

Tak więc o treści uzasadnienia mówią art. 339, 320 i 9 k.p.k., a wskazówkę co do punktu wyjścia tego uzasadnienia i co do jego kierunku można znaleźć w art. 73 i 294 k.p.k.

Jest rzeczą oczywistą, że obowiązujące przy sporządzaniu uzasadnienia domniemanie niewinności oskarżonego nie może znaleźć swego wyrazu tylko w jakiejś odenwanej czczej formułce. To domniemanie — żeby w konkretnej sprawie miało ono konkretne znaczenie — musi być usytuowane w konkretnych okolicznościach. Gdybyśmy chcieli zapytać, z czyjej strony otrzymamy najlepsze i najbardziej wyczerpujące poparcie dla domniemania niewinności oskarżonego, to co do odpowiedzi nie będzie tu żadnej wątpliwości: uczyni to najlepiej oskarżony lub jego obrońca. Jest tak w przeważającej ilości spraw. Przypomnieć przy tym należy, że jeśli oskarżony lub jego obrońca nie staną pod

tym względem na wysokości zadania albo jeśli oskarżony nie broni się wcale, to w myśl art. 8 i 260 k.p.k. sformułowaniem właściwego uzasadnienia dla domniemania niewinności oskarżonego w danej sprawie powinien się zająć sąd z urzędu. Jeśli więc założeniem i punktem wyjścia prawidłowego uzasadnienia jest domniemanie niewinności oskarżonego, to — praktycznie rzecz biorąc — w konkretnej sprawie domniemanie to powinno być zreferowane przez przedstawienie tez obrony oskarżonego i faktów, okoliczności oraz dowodów, popierających to domniemanie.

Tezom oskarżenia przeciwstawia się na rozprawie tezy obrony, wypowiedziane przez oskarżonego i jego obrońcę lub podniesione przez sąd z urzędu. W ten sposób z zestawienia poszczególnych tez oskarżenia z poszczególnymi przeciwstawianymi im tezami obrony wyłaniają się w sprawie poszczególne kwestie sporne. Rzeczą dobrego i zgodnego z prawem uzasadnienia jest więc wydobyć te kwestie sporne i przedstawić w sposób jasny. Zgodnie z tym, co o punkcie wyjścia uzasadnienia i jego kierunku powiedziano wyżej, każda z tych kwestii spornych powinna być zawsze rozstrzygana pod jednym i tym samym kątem widzenia: czy są mianowicie podstawy do obalenia danej tezy obrony. Po rozstrzygnięciu w ten sposób każdej z kwestii spornych, następuje już potem podsumowanie poszczególnych rozstrzygnięć. Podsumowanie ich — łącznie z okolicznościami bezspornymi — da w rezultacie to, co nazywamy „dokładnym ustaleniem podstawy faktycznej”.

W związku z użytym tu wyrażeniem „kwestie sporne” można sięgnąć do analogii. Podobnie jak sędzia sprawozdawca na rozprawie rewizyjnej wskazuje w myśl art. 381 § 1 pkt 4 k.p.k. „zagadnienia nasuwające się do rozstrzygnięcia” po przeciwstawieniu ustaleń wyroku zarzutom rewizji, tak samo sędzia I instancji w uzasadnieniu wskazuje nasuwające się do rozstrzygnięcia kwestie sporne, które wyłoniły się z przeciwstawienia tez oskarżenia tezom obrony. Umiejętność sporządzania właściwego uzasadnienia nie jest w gruncie rzeczy niczym innym jak właśnie umiejętnością wydobywania z materiału dowodowego i następnie jasnego sformułowania nasuwających się do rozstrzygnięcia zagadnień spornych. Można nawet zdecydować się na wygłoszenie zdania, że ten, kto umie jasno przedstawić, jakie są i na czym polegają zagadnienia sporne w danej sprawie, ten sprawę tę dobrze rozstrzygnie.

Dokładnemu sformułowaniu zagadnień spornych towarzyszy oczywiście wyodrębnienie okoliczności bezspornych. Wysunięcie tych bezspornych okoliczności na czoło uzasadnienia nie byłoby z cytowanymi wyżej przepisami sprzeczne. Zasada domniemania niewinności oskarżonego obowiązuje bowiem jedynie w dziedzinie wątpliwości. Zreferowanie tez obrony i oskarżenia mogłoby więc być poprzedzone wskazaniem okoliczności bezspornych, gdyby nie zastrzeżenie praktyczne, które takiemu porządkowi sprzeciwia się jeśli nie całkowicie, to w każdym razie w stopniu znacznym. Chodzi mianowicie o to, że omawiane wyodrębnienie okoliczności tzw. bezspornych wydaje się możliwe właśnie dopiero po

wyczerpującym zreferowaniu tez obrony oskarżonego i po przeciwstawieniu im tez oskarżenia oraz po zdecydowaniu, nad jaką częścią materiału dowodowego i wniosków oskarżyciela, opartych na tym materiale, oskarżony postawił znak zapytania. Poszczególne okoliczności może się bowiem wydawać bezsporną tylko pozornie. Przy bardziej wnikliwym zanalizowaniu odpowiednich tez obrony i przeciwstawieniu ich tezom oskarżenia na tle całości sprawy może się przecież okazać, że również i nad tą okolicznością oskarżony stawia w gruncie rzeczy znak zapytania albo że sędziemu wypadnie taki znak zapytania postawić nad ową okolicznością z urzędu.

W każdym razie problem tych „bezsponnych” okoliczności w konkretnej sprawie może nie być pozbawiony komplikacji. I można by chyba wygłosić zdanie, że bezpieczniej będzie, gdy wyodrębnienie okoliczności bezspornych nastąpi dopiero po szczegółowym omówieniu tez obrony i oskarżenia oraz wszystkich kwestii spornych wyłaniających się z zestawienia tych tez. Przy takiej kolejności uniknie się ewentualności powstawania tak często spotykanego błędu, że określona okoliczność nie zostaje w rozważaniach skonfrontowana z tezami obrony i oskarżenia tylko z powodu jej uprzedniego umiejscowienia wśród „ustalonego stanu faktycznego” na wstępie uzasadnienia. Słuszność zarysowanych wyżej uwag co do porządku uzasadnienia jest chyba zilustrowana najlepiej tą właśnie ostatnią uwagą. Właśnie dlatego na początku wszelkich rozważań co do stanu faktycznego powinno się znajdować zreferowanie kwestii spornych, tak by sędzia nie uległ sugestii jakiegokolwiek elementu sprawy, który nie został jeszcze skontrolowany z punktu widzenia dowodowego. Umieszczenie opisu „ustalonego” stanu faktycznego na wstępie, jeszcze przed właściwymi rozważaniami na temat słuszności ustaleń, może sprzyjać takiej ewentualności bardzo łatwo.

W rezultacie można by zaproponować następujący plan uzasadnienia:

Powinno się ono zaczynać od sformułowania kwestii spornych, jakie wyłonią się z przeciwstawienia tez obrony tezom oskarżenia. Znajdzie w tym wyraz postulat, by domniemanie niewinności oskarżonego znalazło się na początku wszelkich rozważań. Każda z tych kwestii spornych znajdzie następnie rozstrzygnięcie pod tym kątem widzenia, czy tezy obrony zostały obalone. Suma tych rozstrzygnięć plus suma okoliczności bezspornych daje w rezultacie dokładne ustalenie podstawy faktycznej wyroku.

Dalszy etap — to „wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem zastosowanych przepisów ustawy”, a w wyroku skazującym — wskazanie nadto „okoliczności”, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary i stosowaniu środków wychowawczych lub zabezpieczających”.

Jest rzeczą jasną, że nie może tu być mowy o marzuceniu jakiegoś stałego i niezmiennego schematu dla wszystkich spraw. Uzasadnienie, tak jak każdy referat sprawozdawczy, mający przekonywać o słuszności końcowego wniosku, jest kwestią indywidualności piszącego. Zależy też ono przede wszystkim od

indywidualnych okoliczności każdej sprawy oraz od tego, jakie okoliczności autor pragnie wysunąć na plan pierwszy. Niemniej jednak nie można nie domagać się poszanowania zasady, że punktem wyjścia uzasadnienia jest domniemanie niewinności oskarżonego i przeciwstawienie tego domniemanie teom oskarżenia, a dalszą jego treścią — rozważania nad zagadnieniem, czy domniemanie niewinności zostało obalone. Można też wysunąć do dyskusji pytanie, czy rozpoczynanie uzasadnienia od ustalenia stanu faktycznego bez poprzedzających go rozważań co do kwestii spornych — nie sprzeciwia się po prostu zasadzie prawnej wyrażonej w art. 73 i 294 k.p.k.